Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX | Poniedziałek 13 marca 1939 r. | Nr. 72

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admin. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

KORONACJA OJCA ŚW.

Wspaniałe uroczystości w Watykanie

Tysiączne tłumy klęcząc, przyjęły błogosławieństwo Piusa XII

CITTA DEL VATICANO, 12.3 (PAT). Bazylikę św. Piotra otwarto dziś o godz. 6 rano. Jeszcze o zmroku cała dzielnica, przylegająca do Bazyliki, zaroiła się od przechodniów, którzy z różnobarwnymi kartkami wstępu szukali właściwej drogi wiodącej na plac św. Piotra. Szeregi karabinierów i milicji pilnowali porządku, kierując publiczność ku różnym bramom świątyni.

W BAZYLICE

Wnętrze Bazyliki ma wygląd odświętny. Monumentalne pilastry pokryto karmazynowym brokatem w złote pasy. W głębi nawy głównej ołtarza kościelnego widnieje biały tron papieski na tle czerwonych i karmazynowych draperyj z aksamitu. Tron ustawiony jest tyłem do ołtarza kościelnego, który jest zesłonięty. Przestrzeń pomiędzy tronem a Konfesją (grób św. Piotra), gdzie Papież odprawiać będzie mszę pontyfikalną, wyłożona jest zielonym suknem. Po obu stronach tego przejścia znajdują się trybuny dla nadzwyczajnych misji zagranicznych, członków rodzin królewskich, korpusu dyplomatycznego i td.

ORSZAK KORONACYJNY

W tym czasie z pałaców watykańskich wyrusza papieski orszak koronacyjny. Miną jeszcze dwie godziny, zanim orszak ten ukaże się w głównej nawie Bazyliki. Orszak ten ukaże się w głównej nawie Bazyliki. Orszak idzie powoli. Otwiera go mistrz ceremonii oraz prokurator kolegiów zakonnych. Dalej idą kaznodzieja i spowiednik dworu papieskiego, kapelan niosący w szyście jubilera i 2 gwardzistów tiarę papieską, kapelani z mitrami, kapelani honorowi w czerwonych płaszczach, adwokaci konsystorza, członkowie roty oraz audytor roty z krzyżem papieskim. Krzyż tenze zwrócony jest nie do przodu, ale w odwrotnym kierunku do Papieża, niesionego na „sedia gestatoria". Wokół krzyża kapelano niosą siedem zapalonych świec. Dalej idą długim szeregiem w białych mitrach biskupi, arcybiskupi i kardynałowie. Bezpośrednio za nimi kroczą szambelani w czerwonych sutannach i gronostajach, otaczający „sedia gestatoria".

Papieża, ubranego w białą kapę koronacyjną i drogocenną mitrę, powitał przy wejściu do świątyni archiabiterе Bazyliki w towarzystwie kapituły, poczym orszak ruszył do kaplicy Najświętszego Sakramentu. Papież zszedł z „sedia gestatoria" i klęcząc dokonał adoracji przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.



„Sic transit gloria mundi"

Ojciec święty, blady i widocznie wzruszony, błogosławi spod srebrno-szarego baldachimu majestatycznym gestem. Tłumy powiewają chustkami, wołając bez przerwy: „Niech żyje Papież". Przed samą Konfesją zabiega Papieżowi drogę ceremoniarz z długą srebrną włócznią, na której rozszerzonym końcu palą się konopie. Ceremoniarz trzykrotnie zatrzymuje pochód i przyklękając śpiewa: „Sic transit gloria mundi". Po dojściu do Konfesji biskupi i kardynałowie dwoma długimi szeregami zajmują miejsce dwoma długimi szeregami zajmują miejsce wzdłuż przejścia pomiędzy tronem papieskim a ołtarzem głównym.

Po ministranturze Papież zasiadł na tronie, a kardynałowie asystujący Papieżowi odprawili specjalne modły, związane z koronacją. Następnie Ojciec św. wstępuje na stopnie ołtarza, gdzie kardynał-diakon zdejmuje Papieżowi mitrę i nakłada Papieżowi paliusz, odmawiając odpowiednią formułę liturgiczną.

Podczas „Kyrie" kardynał-diakon składa pocałunek na policzku Papieża oraz na jego piersiach, oT samo czynią dwaj kardynałowie-diakoni, asystujący.

OSTATNIA ADORACJA

Z kolei Ojciec św. zasiada na tronie i przyjmuje t. zw. ostatnią adorację. W świetle kandelabrów i rampy, znajdującej się pod baldachimem tronu papieskiego, kardynałowie po kolei zbliżają się do tronu, całując nogę i rękę Papieża, który obejmuje każdego dwa razy. Patriarchowie, arcybiskupowie i biskupi całują nogi papieskie i prawe kolano.

Po przyjęciu hołdu Papież czyta Introit oraz intonuje Gloria, poczym następuje odśpiewanie litanji koronacyjnej. Głos Papieża potęgowany przez megafony, brzmi czysto i wyraźnie. Z kolei została odśpiewana Epistoła po łacinie i po grecku przez dwóch subdjakonów. Następnie ze zwykłą ceremonią kardynał-diakon śpiewa Ewangelię po łacinie, a drugi po grecku, poczym obaj niosą księgi ewangeliczne do ucałowania Papieżowi. Papież intonuje Credo. Wodę do umycia rąk podaje mu asystujący książę. Papież wstaje z tronu, zbliża się do ołtarza, gdzie kardynał-diakon podaje mu patenę z Hostią. Papież sam odprawia mszę św., konsekrując chleb i wino. Podczas podniesienia z kopuły odzywają się głosy trąb Gwardziści klękają na jedno kolano i przykładają lewą rękę do hełmów. Następnie msza zwykłym torem idzie aż do Agnus Dei. Po Agnus Dei Papież powraca do tronu. Tam stojąc spożywa Hostię przyniesioną od ołtarza przez sub-diakona. Po tym klęcząc, oczekuje na kielich z konsekrowanym winem, który mu zostaje przyniesiony przez kardynała-diakona.

„ZA DOBRZE ODŚPIEWANĄ MSZĘ"

Po wypiciu wina konsekrowanego z kielicha mszalnego Papież udziela Komunii diakonowi i subdiakonowi. Po dokonaniu ablucji, Papież wkłada mitrę i idzie przed ołtarz, aby sprawować ostatnią orację, oraz udzielić błogosławieństwa. Po odśpiewaniu ostatniej Ewangelii do Papieża zbliża się archiprezbiter Bazyliki i ofiarowuje Ojcu św. torebkę z białego jedwabiu, zawierającą 25 monet z epoki papieża Juliusza II. Jest to tradycyjna jałmużna za „dobrze odśpiewaną mszę św."

Po mszy św. orszak papieski kieruje się przez Bazylikę na królewskie schody i przez salę królewską do loggi zewnętrznej, znajdującej się nad głównym wejściem do świątyni.

Z loggi wewnętrznej dochodzą dźwięki hymnu granego przez trębaczy.

OJCIEC KSIĄŻĄT I KRÓLÓW

O godz. 12.58 z centralnej loggi, gdzie na podniesieniu widnieje tron papieski, dwaj kapelani wznoszą wachlarz ze strusich piór (flabella). Tłum przechodzi fala podniecenia i wzruszenia. Rozlegają się okrzyki: „Viene il Papa" (przybywa Papież). W sąsiedniej loży pokazują się biskupi, kardynałowie oraz książe Chigi. Chwilę potem witany żywiołową manifestacją tłumów ukazał się w loggi zewnętrznej Pjus XII. Wojsko prezentuje broń. Orkiestra grah ymn papieski. Ojciec św. zasiada na tronie, jego wyniosłą postać widzą wszyscy obecni na placu. Przy Papieżu zajmują miejsce diakoni asystujący oraz prałaci z krzyżem, tiarą i mitrą. Chór intonuje dawny hymn „Corona aurea super aput Eius", poczym dziekan Świętego Kolegium odmawia „Ojcze nasz" i dodatkowo wersety zakończone modlitwą za dobre rządy nowego Papieża. Z kolei drugi diakon zdejmuje mitrę z głowy Papieża a dziekan z grupy kardynałów-diakonów kardynał Caccia Dominioni bierze tiarę i wkłada ją na głowę Ojca św. mówiąc: „Przyjmij tę ofiarę ozdobioną trzema koronami i wiedz, że jesteś Ojcem książąt i królów, rządcą całej ziemi, wikariuszem Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała naw ieki wieków Amen".

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Po koronacji Papież odczytał modlitwy oraz trzykrotnie żegnając tłum udzielił błogosławieństwa Miastu i Światu („Urbi et Orbi"). Błogosławieństwo to przyjęły tłumy klęcząc i żegnając się, poczym zaczęły wznosić okrzyki na cześć Papieża „Eviva il Papa".

Na zakończenie jeden z diakonów w języku łacińskim, a następny we włoskim oznajmił, iż Papież udzielił obecnym odpustu zupełnego Przy dźwiękach orkiestry, która po odegraniu hymnu papieskiego wykonała obydwa hymny włoskie „marsz królewski" i „Giovinezzę" oraz przy nieustannych wiwatach i okrzykach publiczności, Papież opuścił loggię zewnętrzną

Po dekoracji tłumy w ciągu godziny opuszczały plac, udając się do domów.

W Bratysławie spokój

OŚWIADCZENIE NOWEGO PREMIERA SIDORA

BRATYSŁAWA, 12.3. PAT. Dziś w Bratysławie panował przez cały dzień absolutny spokój. Wieczorem przed mikrofonem radia słowackiego prem. Sidor wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zaznaczył, że urząd jaki mu powierzono, będzie sprawował mając na względzie dobro wszystkich Słowaków.

Pierwszym zadaniem rządu jest zabezpieczenie Bratisławie i Słowacji spokoju i porządku. Cała władza przeszła z powrotem do organów cywilnych. — Odwołaliśmy wszystkie nadzwyczajne zarządzenia wojskowe, wszyscy żandarmi czescy, którzy przybyli z Czech i Moraw zostali odwołani i mają w ciągu 24 godzin opuścić Słowację.

Zarządziliśmy — mówił Sidor — aby zwolniono wszystkich aresztowanych posłów, komendantów rozmaitych stopni gwardii księdza Hlinki, starostów oraz urzędników. Jest ich około 150 do 200 osób. Ci, którzy znajdują się w więzieniach słowackich, będą zwolnieni w ciągu 24 godzin, ic którzy zostali wywiezieni do więzień morawskich lub czeskich, mają w ciągu 48 godzin powrócić do Słowacji, jako wolni obywatele.

Rzut oka wstecz i w przód

Min. Beck o osiągnięciach i drogach polskiej polityki zagranicznej

P. min. J. Beck na postawione przez senatorów pytania na onegdajszem posiedzeniu komisji senackiej odpowiedział:

STOSUNEK DO CZECHO-SŁOWACJI

— Stanowisko, jakie rząd polski zajął wobec rządu centralnego Czecho-Słowacji w nowym etapie egzystencji tego państwa, jest następujące:

Po ukonstytuowaniu się nowego rządu i wyborze nowego prezydenta republiki nastąpiła wymiana zdań między przedstawicielem polskim, a min. spraw zagr. Chwalkowskym.

Stwierdziliśmy, że pragniemy nowy rozdział jaki otwiera się w stosunkach między naszym państwami, zacząć bez żadnych ujemnych uprzedzeń.

Uważałem za moralny obowiązek przedstawić otwarcie przyczyny, które w przeszłości uniemożliwiały przyjazne stosunki pomiędzy Warszawą a Pragą.

Zebrałem te sprawy w 3 rozdziałach.

1) Od 1919 r. istniała sprawa naszych narodowych rewindykacji terytorialnych.

2) Czecho-Słowacja utrudniała nam swobodne korzystanie z naszych naturalnych dróg tranzytowych i komunikacyjnych na południe.

3) Ktokolwiek szukał sposobności do knowań nieżyczliwych dla państwa polskiego lub próbował oddziałać destrukcyjnie na życie naszego państwa, znajdował niestety z reguły pomoc, dach nad głową i opiekę Czecho-Słowacji. Był to fakt, stwierdzony dowolnie.

Zagadnienie zwrotu terytoriów znalazło rozwiązanie. Jedna wielka przeszkoda została usunięta.

Natomiast sprawa komunikacji jest sprawą otwartą. Miałem sposobność oświadczyć wobec rządu czecho-słowackiego, że w przyszłości słuszne polskie postulaty, które nie szkodzą państwu czeskiemu, a zadowalają normalne i uzasadnione dezyderaty polskie będą najbardziej życzliwie i lojalnie załatwione. Ta sprawa zależy więc od przyszłej polityki Pragi.

Ale trzeci punkt zmuszony byłem traktować jako ostrzeżenie, że nie możemy nigdy przejść do porządku nad chęcią udzielenia pomocy, opieki czy osłony czynnikom, pracującym przeciw Państwu Polskiemu.

Ta sprawa musiała być jasno postawiona. Według tych zasad będziemy regulowali naszą politykę.

SPRAWA SŁOWACJI SPISZA I ORAWY

W r. ub. zwróciliśmy uwagę wszystkich państw zainteresowanych na fakt, że naród słowacki przeszedł znaczną ewolucję w kierunku krystalizowania się poczucia narodowego i dlatego zdaje się nam rzeczą słuszną, dać temu narodowi możność odgrywania w polityce roli podmiotu, a nie tylko przedmiotu.

To stanowisko i nadal dziś jest miarodajne, podyktowało nam duży umiar w naszych rewindykacjach terytorialnych.

Jeżeli nasze intencje nie zawsze były dobrze zrozumiane, to rząd polski ze względu na historyczny charakter wydarzeń ubiegłego roku starał się wznieść ponad animozje chwili i opierać swe ustosunkowanie do problemu Słowacji na przesłankach bardziej dalekowzrocznych.

Trudno mi dopuścić ewentualność, żeby w przyszłości Słowacy odnosić się mogli wrogo do państwa i narodu naszego. Nie widzę więc podstawy do zmiany naszego nastawienia.

Zagadnienie Rusi Przykarpackiej

W sprawie Rusi Przykarpackiej motywy postępowania naszego rządu były dwojakiej natury: troska o przyszłe losy polityczne tzw. rejonu naddunajskiego, oraz względy bardziej bezpośrednio nas obchodzące.

Wobec niezmiernie poważnego wstrząsu w r. ub. w Europie, gdy byliśmy o krok od bardzo daleko idących komplikacji, szukaliśmy drogi, która by zapewniła lepszą przyszłość.

STANOWISKI WĘGIER I RUMUNII

Patrząc na mapę ościennej Czecho-Słowacji oraz na aspiracje sąsiadów tej depubliki zatrzymaliśmy się na tym, co nam się wydawało najbardziej logiczne, najbardziej zdrowe na przyszłość. Stąd życzliwość polityki naszego rządu wobec tez węgierskich.

Obserwacje nasze wskazywały, że Ruś Przykarpacka nie okazuje żywego rozwoju narodowego, al udność skrystalizowanych aspiracyj politycznych, natomiast warunki ekonomiczne tej prowincji wiążą ją ściśle z państwem, do którego od wieków należała, tj. z Węgrami.

Zatrzymaliśmy się więc z największą życzliwością na postulacie węgierskim, który, wydawało się, zapewnia najbardziej spokój na tym terytorium.

To rozwiązanie dawałoby dostateczną satysfakcję Węgrom, którzy uważali się za skrzywdzonych przez traktaty powojenne, a również zaspakajałoby potrzeby życiowe ludności tego terytorium.

Nie nabrałem przekonania do dnia dzisiejszego, żeby to rozwiązanie nie było słuszne.

Rząd węgierski w r. ub. tę sprawę postawił jako rewindykację węgierską i w żadnym akcie dyplomatycznym nigdy nie zrezygnował z tego punktu widzenia.

Jeżeli chodzi o stosunek innych państw do tego zagadnienia, to z zadowoleniem stwierdzam, że z Rumunią pogłębiliśmy nasze wzajemne porozumienie co do wszystkich spraw terytorialnych w rejonie dunajskim.

SPRAWA UKRAIŃSKA

A jaki jest stosunek mocarstw do sprawy nazwanej ukraińską?

Żaden z rządów żadnego z mocarstw nigdy wobec nas ani też, o ile mi wiadomo, w żadnym akcie formalnym ani żadnym oświadczeniu autorytatywnym w ogóle, stanowiska w tej sprawie nie zajmował.

Mamy tylko do czynienia z akcją propagandową i prasową, a nie z akcją o charakterze dyplomatycznym.

Wobec tego wyrażanie opinii o rzeczy poruszonej w prasie zagranicznej, sądzę, należy pozostawić prasie polskiej.

Stosunki ze Zw. Sowieckim

Spraw jest bardzo jasna.

Polityka polska w stosunku do tego zagadnienia jest absolutnie konsekwentna i nie podlega zmianom, jakim ten problem w krajach bardziej oddalonych od Rosji ulegał.

Szukaliśmy ustalenia zdrowego sąsiedztwa i respektu dla słusznych interesów. Utrwaliliśmy te dążenia w układzie o pakcie o nieagresji.

W r. ub. miało miejsce pewne napięcie, wynikające ze stosunku do innych państw.

Po uspokojeniu atmosfery, drogą wzajemnej deklaracji ślady tego napięcia usunęliśmy. Znowu jesteśmy na platformie, która poshiżyła za ramy paktu o nieagresji.

Sprawy mniejszości polskiej i niemieckiej

Rzekomo istniejąca komisja mieszana polsko - niemiecka nie jest żadnym stałym organem. Deklaracje o mniejszościach polskiej i niemieckiej nie przewidują powołania takiego organu.

Natomiast organy ministerstw spraw wewnętrznych obu państw wymieniły bezpośrednio poglądy bez przesyłania ich okrężną drogą przez ministerstwa spraw zagranicznych.

SPRAWA GDAŃSKA

Sprawa Gdańska jest bardzo skomplikowana i jest przedmiotem najżywszej troski rządu. Wolnemu Miastu dano ustrój szczególnie skomplikowany przez wprowadzenie poza miejscową ludnością i Polską jeszcze czynnika Ligi Narodów. Nawet za czasów prosperity Ligi, instytucja wysokiego komisarza w Gdańsku dawała komplikacje. Z Gdańska robiono objekt przetargów bez związku z interesami ludności gdańskiej i państwa polskiego.

Uzyskaliśmy pewien postęp w bezpośrednim ułożeniu stosunków z Senatem Gdańska. Mam nadzieję, że przyszłość da się ułożyć w sposób rozsądny i zgodny z interesami Rzplitej.

Mieliśmy do czynienia ostatnio z incydentami głównie na politechnice gdańskiej. Ze względu na duże znaczenie moralne tej sprawy, a zarazem i materialne, rząd wziął na siebie interwencję, żeby przez porozumienie komisarza gen. R. P. z Senatem W. M. Gdańska zapewnić warunki normalnych studiów i szacunek, należny studentom polskim. Został utworzony rodzaj komisji, która pracuje w tym kierunku, żeby podobne incydenty się nie powtarzały. Prace tej komisji rozwijają się. Nie napotkaliśmy braku dobrej woli ze strony Senatu gdańskiego.

Gdy stan sprawy pozwoli, zostanie ujawnione, jakimi drogami poszukuje się zapewnienia normalnej pracy dla studentów polskich na politechnice gdańskiej.

Następnie min. Beck zapowiedział bliską nominację ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej, po czym omówił zagadnienia kolonialne i emigrację żydów.

POLSKA A BAŁTYK

Co się tyczy Bałtyku, to stosunki polityczne w ym rejonie rozwijają się w sposób zdrowy. Narody zamieszkujące tę część Europy, uzyskały własny byt państwowy w granicach rozsądnych i słusznych. Rząd nasz w sposób przyjazny odnosi się do rozwoju tych narodów w ramach ich własnej państwowości. Ze wszystkimi nimi utrzymujemy stosunki przyjazne.

Pragnęlibyśmy, żeby nadal stan taki najbardziej się utrwalił. Samodzielność tych państw, ich samodzielną kulturę uważamy za czynnik stabilizacji w Europie. Życzliwe stanowisko w stosunku do tych państw jest tradycją naszej polityki.

SPRAWY KOLONIALNE

Nasze potrzeby kolonialne były i są wysuwane przez rząd przy każdej sposobności. Bardzo trudno jednak ocenić, jak będzie postawiony ten problem. Dlatego rząd nie wysunął planu konkretnego i szczegółowych żądań. Zgłosiliśmy natomiast potrzeby naszego państwa, wyrażając przekonanie, że gdy ta sprawa stanie się przedmiotem debat międzynarodowych, nasze państwo zajmie miejsce przy stole obrad.

Jeżeli nie udało się nam tego zagadnienia posunąć zbytnio naprzód, to mimo to nie jestem w tej sprawie zbytnim pesymistą.

Ostatnio rejestrujemy fakty coraz przychylniejszego traktowania naszych potrzeb przez inne czynniki, w tym problemie zainteresowane. W tej sprawie starania nasze idą w kierunku podejścia do zagadnienia od strony przyjaznej współpracy. Szukamy takich dróg któreby zapewniły wszystkim zainteresowanym pewne korzyści. Chodzi o zharmonizowanie tych interesów.

EMIGRACJA ŻYDOWSKA

Kwestia emigracji żydowskiej, stanowi poddział w całokształcie zagadnienia emigracyjnego. Z całym naciskiem stawialiśmy sprawę emigracji żydowskiej na forum międzynarodowym.

Już w momencie powstania komitetu eviańskiego zwracaliśmy uwagę rządów na niebezpieczeństwo ta kwąskiego traktowania zagadnienia emigracji żydowskiej i wskazaliśmy, że gdy problem emigracji żydowskiej już praktycznie istnieje, akcja komitetu jest spóźniona.

Przy wysiłku i woli państw, które rozporządzają odpowiednimi terenami emigracyjnymi czy też posiadają wpływy, aby w tej sprawie głos zabierać, a przede wszystkim przy współpracy samych żydów możemy się kusić o skanalizowanie tego zagadnienia.

Może bardziej niż w innych zagadnieniach udało się nam zrozumienie dla problemu emigracji żydowskiej na terenie międzynarodowym pogłębić.

Do kwestii tej jeszcze powrócę w Senacie, bądź w Sejmie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

13 Marzec **Poniedziałek**

Nicefora b., Krystyny
Jutro: Matyldy wd., Leona b.
Słońca wsch. 6.21, zach. 17.59
Księżyca w. 2.07, zach. 10.45

HISTORIA PODAJE:
1600 Zygmunt III przejmuje Estonię.
1797 Legioniści wkraczają do Mantui.
1848 Wybuch rewolucji w Wiedniu.
1919 Akt uznania Polski przez Grecję.

PRZYSŁOWIA:
Suchy marzec, mokry maj,
Będzie żyto kiedy gaj.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

PATRIA: „Trzy serca".
EDEN: I. „Dorożkarz Nr 13". II. „Pierwsza miłość".
ZAGŁĘBIE: „Pobożne kłamstwo".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego — ul. Orla 28

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 13 marca o godz. 19 dla Pracown. Tow. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego, komedja w 4 aktach W. Perzyńskiego p.t. „LEKKOMYŚLNA SIOSTRA".

Jutro, dnia 14 marca o godz. 19 dla Pracown. Tow. Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego, sztuka w 3 aktach J. Szaniawskiego p. t. „DZIEWCZYNA Z LASU".

W środę, dnia 15 marca o godz. 20 Teatr Miejski odegra w Dąbrowie w sali kina „Ars" najnowszą sztukę J. Szaniawskiego p. t. „DZIEWCZYNA Z LASU".

Bilety wcześniej do nabycia w kancelarii Gimnazjum im. W. Łukasińskiego. Przedstawienie zakupione przez Koło Opieki Rodzicielskiej na kolonie letnie.

W czwartek, dnia 16 marca o godz. 19.30 dla Międzyzwiązkowej Reprezentacji Pracowników Umysłowych, sztuka J. Szaniawskiego p.t. „DZIEWCZYNA Z LASU".

—oOo—

Teatr w Katowicach

Wtorek 14 bm. godz. 20 — Cyrulik Warszawski (gościnny występ).

Konferencja Z.P.Z.Z.

Wczoraj w Domu Społecznym w Sosnowcu odbyła się wojewódzka konferencja ZPZZ. W konferencji wzięli m. in. udział: sen. Tomaszkiewicz, poseł Nowara, sekretarz generalny ZPZZ p. Śmiech, prezydent Kaczkowski i in.

Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro.

—oOo—

PROGRAM RADIOWY

PONIEDZIAŁEK, 13 MARCA

5.30 Wesoły mantaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Muzyka lekka z udziałem Paula Robersona — bas — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 — Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 13.30 Symfonia klasyczna — audycja dla liceów; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: — słuchowisko pt. „Nędznicy"; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa: Nauki ekonomiczne; 16.35 Ludwik van Beethoven: Kwartet fortepianowy Es—dur op. 1. Wykonawcy: Irena Lipczyńska — fortepian, Rudolf Krupa — skrzypce, Witold Krzemieński — altówka, Piotr Pszenyczka — wiolonczela; 17.05 Rzemieślnik polski zwiedza wystawy za granicą — pogadanka; 17.15 Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauki — odczyt; 17.30 A. Dworzak: Stabat Mater — oratorium. Transmisja z Bazyliki Wileńskiej; 18.10 „Za miedzą" — audycja słowno—muzyczna; 18.35 Wiadomości sportowe; 18.40 Audycja strzelecka; 19.05 Koncert rozrywkowy; gra orkiestra rozgłośni lwowskiej; 20.30 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Wiłkomirska — fortepian, Kaz. Wiłkomirski — wiolonczela; 21.40 Nowości literackie; 22.00 — „Człowiek z latarką" — słuchowisko; 22.30 Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Uniewinnienie kasjera z Ząbkowic

z zarzutu sfałszowania biletu

Kasjer kolejowy z Ząbkowic, Fiedoruk, znalazł się pod zarzutem sfałszowania bezpłatnego biletu kolejowego dla swej córki, uczennicy. Podczas kontroli biletowej zatrzymano jego córkę i zakwestionowano bilet jazdy, na którym datownik z datą 12 czerwca odciśnięty był na miejscu starej daty z 12 marca.

Kasjer nie przyznał się do winy sfałszowania biletu, oświadczając, że było by mu to niepotrzebne, gdyż córce jego legalnie przysługiwał bilet.

Na procesie w charakterze świadka wystąpiła córka kasjera kolejowego, oświadczając, że to ona pod nieobecność ojca postawiła pieczątkę na bilecie kolejowym.

Sąd w Sosnowcu nie dał wiary zeznaniom dziewczynki, uznając, że jest zbyt mało rozwinięta, aby mogła tak precyzyjnie dopuścić się fałszerstwa. Kasjera skazano na 8 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na 4 lata.

Skazany zaapelował.

Sąd Apelacyjny w Warszawie przyjął za miarodajne zeznania córki kasjera, gdyż nie było powodu nie wierzyć jej i uniewinnił kasjera z zarzutu fałszerstwa, w którym nie miał żadnego interesu.

Z życia P. M. S.

W ZAWIERCIU

W sali resursy TAZ w Zawierciu odbyło się walne doroczne zebranie Polskiej Macierzy Szkolnej. Przewodniczyła zebraniu dyr. H. Jakliczowa, szczegółowe sprawozdanie złożył dyr. Wesołowski. Szkoła Staniętwem na Kresach wschodnich zajmował się specjalny komitet, który roztoczył opiekę nad szkołą w Chmielniku, pow. Łuck. Pięknie rozwija się też czytelnia PMS w Zawierciu i gimnazjum mechaniczne, finansowane wydatnie przez zarząd główny.

Zbiórka przeprowadzona w dniu 3 Maja na „Dar Narodowy" dała 1511 zł. 80 gr., zaś na Tow. opieki nad oczemnia tym 328 zł. 28 gr. Między in. zorganizowano odczyt dla młodzieży p. t. „Wśród Eskimosów i lodów Grenlandii" wygłoszony przez znanego podróżnika Siedleckiego, a w 22 rocznicę śmierci H. Sienkiewicza, pierwszego prezesa PMS, „Dzień oświaty pozaszkolnej".

W dalszym ciągu zebrania sprawozdanie z działalności czytelni i biblioteki złożyła prof. Leszczyńska, a z sekcji opieki nad szkołami na ziemiach wschodnich dyr. Jakliczowa. Sprawy finansowe referował p. Fr. Hilgetner, komisji rewizyjnej adw. Waluga; po dyskusji zarządowi udzielono absolutorium.

Na zakończenie wygłosił referat pt. „Oświata na ziemiach wschodnich" p. Grabowski. — Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes — dyr. H. Jakliczowa, ks. kan. B. Wajdler, dyr. Guzera, R. Szolc, Fr. Hilgetner, dyr. L. Kasprzycki, Jan Janua, prof. Leszczyńska i p. Grabowski. PMS. w Zawierciu liczy obecnie 98 członków.

SPORT

WĘGRY -- POLSKA 6:1

Marcok wywalcza jedyny punkt

W ub. sobotę odbył się w Katowicach mecz zapaśniczy pomiędzy reprezentacją Węgier i Polski. Do meczu tego polscy zapaśnicy wystąpili w składzie mocno osłabionym. Trudno jednak przypuszczać, by pełna reprezentacja zrobiła grubo więcej. Może udałoby się wygrać jeszcze z jedną walkę, a wynik 6:1 brzmiałby 5:2. Takiego zresztą zwycięstwa spodziewali się Węgrzy.

Poza Rokitą, Marcokiem i tylko częściowo Gwoździem zespół Polski był zupełnie słaby. Poza Marcokiem żaden nie mógł zdobyć się na finisz, żaden nie wytrzymywał tempa walki dwudziestominutowej.

Przebieg meczu:

W wadze koguciej: Bencze (W) — Rokita (P) wygrał po nieciekawej grze Bencze na punkty.

W wadze piórkowej: jedyny punkt dla Polski wywalczył Marcok (P) w spotkaniu z Ferską (W).

W wadze lekkiej: pomiędzy Węgrem Ferencem i Świętosławskim (P) wygrał Ferenc na punkty.

Rezerwowy Reyniak (P) mierząc się z mistrzem Węgier Sovarim, pokonany został w 10 minucie na obie łopatki. Węgier był zawodnikiem znacznie lepszym technicznie i siłowo.

W wadze średniej Mohaczi (W) spotkał się z rezerwowym Kreutzingerem z Załęża. Polak dopiero w ostatniej pół minucie walki uległ technicznie Węgrowi.

W wadze półciężkiej pomiędzy wicemistrzem Europy Richeckim (W) a rezerwowym Dobisem (P) zwyciężył Richecki (W).

W wadze ciężkiej pomiędzy wicemistrzem Europy Bobisem a Gwoździem (P) zwyciężył Bobis, kładąc Gwoździa na obie łopatki.

AKS Chorzów - CKS Czeladź 16:1

W niedzielę rozegrał AKS na boisku w Chorzowie treningowe spotkanie z zagłębiowską drużyną CKS.

Ligowcy, którzy znajdują się ostatnio w świetnej formie, dosłownie rozgromili swego przeciwnika. Przewaga biało-zielonych uwidoczniła się przede wszystkim w drugiej połowie gry, gdy strzelili oni przeciwnikowi cały tuzin bramek, a nie utracili ani jednej.

Bramki zdobyli: Piontek 4, Dressler 3, Pochopin 3, Wostal 2, Pytel 2, Andrzejewski 2; dla gości prowoskrzydłowy.

KRONIKA SPORTOWA

RUCH W. HAJDUKI — BRYGADA Częstochowa 6:2 (3:2)

Drużyna Ruchu gościła w niedzielę w Częstochowie, gdzie grała z Brygadą. Mimo nienadzwyczajnych warunków atmosferycznych, przybyła dość znaczna ilość widzów.

Do przerwy gra była wyrównana i od większej porażki obronił miejscowych doskonale usposobiony bramkarz Kruk. Po zmianie pól Ruch, dzięki przewadze kondycyjnej miał znacznie więcej z gry i wygrał spotkanie zasłużenie w stosunku 6:2.

UNIA Sosnowiec — AKS Niwka 5:2 (3:0)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Dudek 3, Gałkowski i Roszwa po 1, a dla AKS obydwie bramki strzelił Mietelski.

PLACÓWKA Piaski — UNIA Ib Sosnowiec 3:3 (1:1)

CZARNI Sosnowiec — GWIAZDA Borki 6:1 (4:1)

Dla Czarnych bramki strzelili: Dybowski 3, Sambor, Nowak i Kowacki po jednej.

CZARNI II — KSM. Sielec 2:1

NA LETNISKU

Przy śniadaniu w pensjonacie zwraca się młodzieniec do damy: Czy to panią tak całowałem wczoraj wieczorem?

— A o której to było godzinie?

Z walnego zebrania

STS. UNIA

W Ratuszu sosnowieckim odbyło się w ub. sobotę walne zebranie STS Unia.

W wyniku obrad, podczas których poruszano szereg spraw klubowych, zarząd klubu ukonstytuował się następująco: prezes — wiceprezydent m. Sosnowca H. Almstaedt, członkowie: kpt. Komander, inż. Rudowski, Pitowiecki, Ziembiński, Pazera, Laudenbach, Boraczyński, Iskra, Wierzgała, Galuszka, Furman, Fr. Hamankiewicz, Pyda, J. Engelking, Bitnerowski i Gorzkowski.

Poza tym udekorowani zostali zasłużeni działacze i piłkarze: b. wiceprezes Kosmala Wł., Wierzgała, Bitnerowski, Wroński, Krężel, Gałkowski, Kosmala i Łukasik.

—oOo—

Kusociński drugi w biegu

NA 3 KILOMETRY

BERLIN, 12.3. (tel. wł.) W Berlinie odbył się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny, w którym brało udział liczne grono najlepszych zawodników.

W biegu na 3 tysiące metrów pierwsze miejsce zajął Seringt (Niemcy) w czasie 8 m. 31 przed Kusocińskim, który miał czas 8.31,8., trzecie miejsce zajął Niemiec Eberhardt w czasie 8.35,6.

W rzucie kulą, pierwsze miejsce zajął Niemiec Trippe (16.05) przed Estończykiem Kreegiem (15.7).

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 114 statutu Towarzystwa i §§. 6—11 przepisów dodatkowych z 1905 r. podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacji nieruchomości, niżej wymienionych, w SOSNOWCU, licytacje powtórne, czyli ostateczne takowych odbędą się w dniu 27 kwietnia 1939 roku o godz. 11 z rana przed Notariuszem Romanem Pruszyńskim lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa, w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Cena wywołania rozpocznie się od sumy nieumorzonej pożyczki Towarzystwa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar, a mianowicie:

a) nieruchomość przy ulicy Towarowej, oznaczona rep. hip. Nr. 51, spełzłej w dniu 12 maja 1938 r., powtórna licytacja rozpocznie się od sumy Zl. 2037 gr. 68. Wadium do licytacji określone zostało na Zl. 204;
b) nieruchomość przy ulicy 1-go Maja, oznaczona rep. hip. Nr. 231, spełzłej w dniu 13 grudnia 1938 r., powtórna licytacja rozpocznie się od sumy Zl. 41011 gr. 19. Wadium do licytacji określone zostało na Zl. 4102.

Nowonabywca obowiązany będzie spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień, złożone zostały do ksiąg hipotecznych wspomnianych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziale Hipotecznym w SOSNOWCU jak i w Dyrekcji Towarzystwa oraz obowiązany będzie, o ile suma sprzedażna nie będzie na to wystarczająca, zaspokoić należności uprzywilejowane w myśl art. 41 ustawy hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 r., jak również nowonabywca winien uzyskać zezwolenie właściwego wojewody na prawo nabycia nieruchomości (Dz. U. R. P. Nr. 12-37, poz. 84 §. 1).

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

69)

A kiedy zbliżył się do łóżka, spojrzenie chorej nabierało jakiegoś dziwnego wyrazu, raz przerażenia, to znów coś w rodzaju uśmiechu przemykało po jej wynędzniałym obliczu. Ale wkrótce wracała poprzednia martwota, odrętwienie i ten niepokojący bezruch.

Płynęły minuty jedna za drugą, kwadranse przechodziły w godziny i wielkiej zmiany na lepsze, a stan chorej nie tylko nie uległ poprawie, lecz przeciwnie, wszystko wskazywało na to, że chwila krytyczna nadchodzi nieubłaganie, nieodwołalnie.

Obawa, lęk straszny, który zagnieździł się w sercu młodego, bezsilnego lekarza, wszystko to dojrzewało w nim, rodziło coraz to bardziej przerażające uczucia i myśli, aż wreszcie Kopera, nie mogąc dłużej panować nad nerwami, rzucił się na kolana przy łóżku ukochanej kobiety i piersią jego wstrząsnął cichy, tłumiony szloch. Jedyny ratunek jakiego się jeszcze mógł spodziewać, spoczywał w ręku Boga.

Jak długo trwał w tym stanie, tego Leon nie pamiętał. Ocknął się dopiero wówczas, gdy do uszu jego doleciał słaby, ledwo dosłyszalny szept.

Zerwał się momentalnie i pochylił nad Hanką. Dziewczyna jakiś czas oddychała ciężko, zanim znów przemówiła tak, aby Kopera mógł ją zrozumieć:

— Ja panu bardzo... dziękuję za wszystko, co pan dla mnie uczynił, ale... niestety, ja muszę umrzeć... Czuję to... Boże!. — westchnęła i na blade już teraz policzki poczęły spływać łzy, których nie potrafiła powstrzymać.

— Niech pani tak nie mówi, panno Hanko! — zawołał Kopera, chwytając ją za rękę. —Jest pani tylko osłabiona i stąd takie ponure, niedorzeczne myśli... — W jego głosie drgała trwoga i żal. Rozpacz miotała nim, lecz całym wysiłkiem woli starał się zapanować nad roztrzęsionymi nerwami, aby nie dać chorej odczuć tego wszystkiego, co działo się w tej chwili w jego sercu.

Ale Małecka, jakby nie słysząc jego słów, mówiła dalej cichym, urywanym głosem:

— I niech pan nic nie mówi Stefanowi... On również jest ciężko chory, a ta wiadomość mogłaby go dobić.... Bo ja nie wierzę, że on już tak zupełnie wyrzucił mnie ze swego serca... nie wierzę...

Ale na krótko odzyskana świadomość widocznie poczynała ją na nowo odchodzić, bowiem następne słowa zdradzały już brak poczucia rzeczywistości.

— I pani również niech się na mnie nie gniewa — rzekła, wpatrując się w pochylonego nad nią lekarza. — Ja nie mam prawa zamykać pani drogi do szczęścia ze Stefanem, skoro on panią kocha... I pani będzie z nim szczęśliwa, a ja biedna, poniewierana muszę odejść...

Kopera słuchał tych słów i w sercu działo mu się coś strasznego i niepojętego zarazem. Z jednej strony bowiem dostrzegał już zupełnie jasno, że zbliża się ten przerażający go moment kryzysu strasznej choroby, a z drugiej słowa Hanki, świadczące, jak wielki cios zadano jej biednemu, miłującemu sercu, szarpały mu trzewia i przewiercały mózg na wylot.

Ale nagle w ów chaos splątanych myśli Kopery wpadły przytomnie wypowiedziane słowa Małeckiej:

— Niech pan po mnie nie płacze, doktorze... Pan był dla mnie tak dobry, tak bardzo mi oddany, a jednak musi pan o mnie zapomnieć... Widocznie los chciał inaczej... Niech pan będzie... szczęśliwy...

Ostatnie słowa wypowiedziała już tylko ledwo uchwytnym szeptem i lekko uniesiona nad poduszką głowa opadła jej bezwładnie.

XXIV

Dziwne było zachowanie się pewnego młodego człowieka, który przechadzał się nerwowo przed dużymi, oszklonymi drzwiami „Banku Międzynarodowego". Pomimo odwilży i względnie ciepłego dnia, jegomość ten nie opuszczał wysoko podniesionego kołnierza futra, a spoza dużych szkieł okrągłych soczewek okularów ciekawe spojrzenia rzucały wokół bystre, niespokojnie poruszające się oczy.

I ilekroć razy przed gmachem banku zatrzymywała się ze zgrzytem hamulców jakaś elegancka, połyskująca lakierem limuzyna, człowiek ten szybko wbiegał do bankowego hallu i zmieszany z tłumem licznych o tej porze interesantów tego olbrzymiego, międzynarodowego przedsiębiorstwa, nieznacznie lustrował każdego nowowchodzącego człowieka.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.502, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" w SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.